CZĘŚĆ XXXIII, № 31. ROK 17 (1846).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: Roczna, 13 rub. sreb. Półroczna, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 26 Kwietnia / 8 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 25 *Kwietnia* / 7 *Maja*.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 21 Kwietnia, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Niderlandów, miał zaszczyt być przyjętym przez J. C. Wysokość Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcę.

Przez rozkazy dzienne Cesarskie z dnia 12 Kwietnia, Dyrektor byłej szkoły kozaków linijowych Syberyjskich Jenerał-major *Schramm 1*, mianowany Dyrektorem korpusu Syberyjskiego kadetów — 17 b. m. mianowani, Jenerał-majorowie: *Saburow 2*, Inspektorem remont jazdy korpusu gwardyjskiego i *Łanskoj 3* Dowodzcą pułku Konnej gwardyi; — 18 b. m. Pomocnik Naczelnika Głównego Sztabu wojsk na Kaukazie znajdujących się, Jenerał - major *Nordenstamm*, Gubernatorem Cywilnym obwodu Kaukazkiego, na miejsce Jen.-majora Olszewskiego, który otrzymał urlop roczny dla wyleczenia się z ran.

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie 21 b. m. Pułkownik *Żukowski*, podniesiony do rangi Jenerał - majora z zachow. dowodztwa wojska Bszkirsko-Meszczeriakskiego — mianowani Senatorami, Jenerał-porucznicy: *Dochturow 1* i *Otroszczenko 1*. — 17 b. m. Jen.-major *Łobysiewicz*, mianowany Jenerał-porucznikiem i zatwierdzony Inspektorem ekwipażów floty Czarnomorskiej.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 13, 29 i 30 Stycznia, 6 i 7 Kwietnia, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Członek Rady zakładów wojskowych wychowania Jen.-porucznik *Godein* — Św. Anny 1 klassy z koroną, Sekretarz Stanu do przyjm. prośb na Cesarskie imię podawanych Radzca Tajny xżę *Golicyn* i Vice - Dyrektor Depart. Inspektorskiego Min. Wojny Jen.-major *Kriwopiszin* — Św. Anny 1 klassy, Rzecz. Radzcy Stanu: Gubernator Cyw. Moskiewski szambelan *Kapnist*, Członek Konsultacyi przy Minist. Sprawiedliwości *Dołgopołow*, i Senator, Radzca Tajny *Borowkow* — Św. Stanisława 1 klassy, spraw. obow. Jarosławskiego Wojennego Gubernatora, Jen.-major orszaku J. C. Mości *Baratyński*.

— Umarł admirał *Pustoszkin* w 87 rokn życia, po 65 latach służby.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 24 Kwietnia*. Wczora Ministrowie wnieśli spółcześnie na obie Izby projekt o środkach pohamowania spekulacyj giełdowych na drogi żelazne. Projekt ten został równie dobrze przyjęty przez Izby jak i przez Giełdę Londyńską.

— Z powodu że bill o powściągnieniu rozruchów w Irlandyi dotąd nie został przyjęty i że w dniu 21 b. m. na który pierwsze jego odczytanie było naznaczone, nie zebrała się dostateczna liczba członków, rozeszła się pogłoska, że Gabinet zachwiał się w swoim składzie i że zmiana Ministerstwa niezwłocznie nastąpi.

— Podług ostatnich wiadomości z Irlandyi zaburzenia w Irlandyi, w hrabstwie Tipperary, zostały uśmierzone w części siłą zbrojną, a w części za pomocą rozdania żywności zgłodniałemu pospólstwu.

— Jeden z najznakomitszych domów handlowych angielskich *Stockdale i syn* zbankrutował w Liverpool na znaczną summę. Bankructwo to wielkie na tutejszej Giełdzie uczyniło wrażenie.

— Donoszą z Indyj Wschodnich: «20 Lutego armija angielska stanęła u bram miasta Lahory, a 22 tegoż m. brygada angielska zajęła część pałacu Królewskiego, gdzie jest cytadella i gdzie mieszka dwór i krewni zmarłego Króla. Zajęcie to jest tylko środkiem ostrożności na czas niedługi, bowiem w dniu 10 Marca armija angielska podług ugody powinna będzie opuścić Pendżab i przejść na ziemie które jej ostatnim traktatem zostały odstąpione. Ta nowa posiadłość, tworząca trojkąt foremny między rzekami Sutledge i Beas, ma 5,000 mil kwadratowych ang. przestrzeni, miljon mieszkańca i przynosi 400,000 funtów sterl. dochodu.

FRANCYA. *Paryż 24 Kwietnia.* Ostatnie posiedzenia Izby Deputowanych były zajęte rozprawami o podatku od soli; pierwszy artykuł przełożonego o tym przedmiocie projektu prawa został przez izbę przyjęty.

— Ibrahim pasza, syn Vice-Króla Egyptu, przybył do Paryża.

— Zaburzenia między kopaczami węgla dotąd niedały się uspokoić.

— Opowiadają ciekawy szczegół, który się wydarzył prawie w samej chwili wystrzału do Króla. Dojeżdżacz Miles, który jechał konno przed powozem, spostrzegł zabójcę biorącego na cel i widząc broń wyrychtowaną na P. de Montalivet, mimowolnie wykrzyknął: «ah Monsieur le Comte! (ah Panie hrabio). Lecomte, mniemając że do niego mówią, zwrócił oczy w tę stronę i to poruszenie było jedną z przyczyn nietrafnego strzału. Miles, który potém, jak wiadomo, przesadził przez parkan i zatrzymał zabójcę, brał przedtém 1,200 fr. gaży; ta podniesiona mu została do 4,000.

— Poseł Beja Tunisu Sidi Ben Ayet, dowiedziawszy się o cudownem ocaleniu Króla przesłał proboszczowi parafii św. Magdaleny w Paryżu 10,000 franków dla rozdania ubogim na podziękowanie Opatrzności.

— Podług ostatnich wiadomości z Algeru znowu stracono zupełnie ślad Abdelkadera i nikt nie wie gdzie się w tej chwili obraca.

— Infant don Enrique bawi dotąd w Bayonnie.

— Podług raportow wszystkich kapitanów okrętów z oceanu Atlantyckiego nikt nie pamięta tak silnych i szczególniej tak ciągle trwających burz, jakie zacząwszy się na tym oceanie około połowy Stycznia, trwały bez przerwy przez czterdzieści pięć dni z siłą prawdziwych uraganów.

HISZPANIJA. *Madryt 16 Kwietnia.* Skutkiem nieporozumienia w punktach istotnych zaszłego w łonie Gabinetu nowa zmiana Ministrów zdaje się być nieuniknioną.

PRUSSY. *Berlin, 27 Kwietnia.* Król Jmć raczył nadać order Orła Czerwonego z wieńcem dębowym hrabi Arnim, Posłowi przy Dworze Wiedeńskim.

AUSTRYA. *Wiedeń, 22 Kwietnia.* W skutku polowania odbytego w cyrkule Bruck, J. K. Wysokość Xiążę de Bordeux dotknięty został wielką słabością, która wprędce przeszła w gorączkę żółciową. Doktor Bischof śpiesznie udał się do Wysokiego chorego.

— Piszą z Wiednia do *Journal de Francfort:* «ostatnie wypadki polityczne w Galicyi sparaliżowały wszelki ruch interesów handlowych w tym kraju. Zboże jest bardzo drogie i nie ma podobieństwa iżby cena jego zniżyła się nawet po obfitém żniwie. Handel bydła również cierpi skutkiem zamknięcia granicy rossyjskiej z powodu pomorku; wyroby rękodzielnicze nie znajdują zbytu.»

— Taż gazeta podług swoich korrespondencyi donosi, że N. Cesarz Jmć nakazał roboty około dróg żelaznych w Galicyi, co dzielnie się przyłoży do uspokojenia kraju, dając zajęcie klassie roboczej i wprowadzając znaczne kapitały.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WŁOCHY. W Gazecie Powsz. Augsburskiej piszą z *Rzymu*, pod dniem 18 Kwietnia: «Wczora przybył tu z Neapolu goniec z wiadomością, że N. Cesaazowa Jmć Rossyjska, powodując się zdaniem lekarzy, postanowiła udać się z Neapolu wprost do Liwurnu morzem, albowiem podróż do Rzymu mógłaby być szkodliwą dla zdrowia N. Pani. Cesarzowa i J. C. W. Wielka Xiężniczka Olga Mikołajowna miały przybyć 22 do Liwurnu, nocować w Pizie i stanąć 23 we Florencyi.

J. K. W. Wielka Xiężna Wdowa Mecklenbourg Schwerin opuści Rzym 21 ze swą Rodziną, dla przybycia wraz ze Swą N, Siostrą do Florencyi, gdzie obie Dostojne Podróżne zabawią do 2 lub 3 Maja.

AUSTRYA. Gazeta Lwowska ogłasza wyrok Królewski z d. 18 Kwietnia, którego główne rozporządzenia są następujące:

1.) Służebność włościańska oznaczona w wyroku 16 Czerwca 1788 pod nazwaniem przewozów dalekich ma od dziś dnia ustać.

2.) Szarwarki szczególne, do których panowie mieli prawo na zasadzie wyroku 9 Sierpnia 1786 za pewną opłatę w czasie sianokosu i żniwa, nie będą mogły na przyszłość być wymaganemi od włościan.

3.) W każdym razie, kiedy włościanie będą się uważali za skrzywdzonych przez jakie bądź wymagania swych panów, mają prawo złożyć skargę wprost albo władzy cyrkułowej, albo do władzy, do której właściwie tego rodzaju sprawy należą, nie potrzebując udawać się poprzednio do władzy Dwornej.»

PARYŻ *26 Kwietnia.* Na posiedz. 23 b. m. Izba Deputowanych przyjęła 240 głosami przeciw 26 prawo o podatku od soli, w następne dni Izba zajmowała się rozprawami nad projektem drogi żelaznej z Bordeaux do Cette — 25 b. m. prawo o gwardyi Narodowej przyjęte zostało w Izbie Parów 113 głosami przeciw 11 — Gazeta *Moniteur Algérien* donosi, że J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Rossyjski przybył 19 b. m. do Algeru i wysiadł w przygotowanym dla Niego hotelu Admiralicyi. Około południa Wielki Xiążę objeżdżał w powozie okolice miasta wraz z Marszałkiem-Wielkorządzcą. Nazajutrz J. C. Wysokość miał

zwiedzać wsi otaczające.» — Kommisya śledcza Sądu Parów, pod prezydencyą Kanclerza Francyi, zbierała się 23 Kwietnia o południu w więzieniu Conciergerie. O pierwszej Lecomte był stawiony przed Kommisyą i Kanclerz rozpoczął jego badanie; to przeciągnęło się do wpół do szóstej. Kommisya wyznaczyła P. de St. Didier, Sędzię śledczego przy Trybunale 1 instancyi Depart. Sekwany, do pewnych czynności śledczych jakie mu będą mogły być polecone. — Abdel Kader ukazał się znowu wpośród pokolenia Ouled Nail.

LONDYN *25 Kwietnia.* Powodem rozmaitych przeszkod i niepotrzebnych rozpraw wszczynanych przez Członków Irlandskich, bill o powściągnieniu bezprawi w Irlandyi dotąd nie mogł być przyjętym w Izbie Niższej a tymczasem bezprawia te i nieporządki wszelkiego rodzaju nie przestają ponawiać się w tym kraju — Na posiedz. 22 b. m. tejże Izby Pierwszy Minister zapowiedział, że wniesie bill, iżby odtąd żaden projekt nowej drogi żelaznej nie mógł być poraz trzeci odczytanym, aż pewna oznaczona większość akcyonistów nie uzna użyteczności przedsięwzięcia — Ogłoszony został w gazecie urzędowej wyrok Królowej cofający świeżo nadany tytuł Wielnorządzcy Indyj i nadający mu godność Para W. Brytanii i Irlandyi z tytułem *Viscount Hardinge of Lahore and King's Newton* w hrabstwie Derby.

HISZPANIJA. Nowiny z Madrytu dochodzą do 20 Kwietnia; pogłoski o zmianie Ministrów zaczynają się uciszać; powstania w prowincyach również się zdają ukajać.

PRUSSY. *Berlin 30 Kwietnia.* Rozkazem Gabinetowym z d. 20 Marca zawieszona została do nowego rozkazu decyzya Królewska z d. 4 Października 1842, stosująca się do pism wychodzących w języku polskim i nakazująca iż druki polskie, przechodzące 20 arkuszy, mają ulegać Cenzurze. Co do pism peryodycznych, których numera lub poszyty wychodzą miesięcznie lub w dłuższych przerwach, tymże rozkazem postanowiono uważać je za właściwe gazety i jako takie, za niemogące wychodzić inaczej, jak za pozwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

GRECYA. Gazeta *l'Epoque* donosi: «Odkryto spisek który miał wybuchnąć 6 Kwietnia kal. Greckiego, to jest w rocznicę wybicia się Grecyi na wolność. Rząd wiedział o wszystkiem, lecz bez dowodów nie chciał karać osób. Poprzestał na zniweczeniu zamachu obchodząc rocznicę wśród równiny Ateńskiej, na grobowcu Karaiskaki, jednego z bohaterów, poległych w sprawie wolności. Szczęściem wszystko się dobrze ukończyło. Król, Królowa, Ministrowie, byli obecni i lud witał Króla okrzykami «Niech żyje!» W Atenach dzień też przeszedł spokojnie; wieczorem banda od 800 ludzi otoczyła muzykę wojskową, lecz zamiast okazać się nieprzyjaźną, przechodząc około pałacu wydała kilkakrotny okrzyk «Niech żyje Król!»

TURCYA. *Konstantynopol 16 Kwietnia.* J. K. W. Xiążę Alexander Heski przybył tu w przeszły Wtorek i wysiadł w pałacu Poselstwa Rossyjskiego, gdzie oczekiwał Xięcia poseł P. Titow. Xiążę jutro wsiądzie na okręt i odpłynie do Włoch.

— Statek parowy przybyły z Alexandryi do Triestu przywiozł wiadomość że 28 Marca dało się uczuć w Alexandryi, w Egypcie, gwałtowne trzęsienie ziemi, które powszechnie przeraziło mieszkańców.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

FILOZOFIJA.

O STOSUNKU BEZPOŚREDNIEJ FILOZOFII DO RELIGII I CYWILIZACYI NASZEJ.

VII.

(Patrz № 29.)

Kiedy więc u nas rozumowano z całym zapałem wedle powagi mistrzów Bayla, Diderota, Dalamberta, a szczególniej wedle Helweciusza, Wolneja i Woltera: wtedy cały swiat już był o nich zapomniał, bo się zajmował walką między idealizmem a materializmem. Już przy Bakonie wystąpił jenialny przeciwnik Karteziusz który nie na empiryzmie ale na myśleniu założył Filozofię i stał się ojcem bezpośredniej niemieckiej mądrości. Tak bowiem jak Bakon wszystko wyciągał z badania i wnioskowania z widzialnej natury, Karteziusz wszystko budował na myśli: odrzucił wszelką powagę, wszelkie doświadczenie zmysłów i w punkcie wyjścia prócz własnej myśli nic dla niego nie istniało: dopiero ze swojej myśli wszystko rozumowaniem loicznem wyprowadził. Ta filozofia w swojej porze była zbyt wczesna i dla tego Bakon ogromną większość miał za sobą, a ledwie kilku ludzi, jak Guelinx, Becker, Malebranche i t. p. opierali się na zasadzie Karteziusza obrabiając i przemieniając ją wedle własnego upodobania. I rzecz była konieczna, bo pierwej po odrzuceniu Rewelacyi należało zbadać świat widzialny czyli naturę, a potém jej ducha, czyli pierwej musi być materialny jak duchowy Naturalizm, chociaż oba w ostatnim wypadku są jedną i tą samą rzeczą. Lecz po Rewolucyi Francuzkiej, t. j. po ostateczném rozwiązaniu grubego materializmu, musiał on słabnąć i tracić swoich zwolenników: wprawdzie nie bez obrony zestępował z pola walki, ale nad realizmem otrzymał walne zwycięstwo Idealizm, a bohatyrem tego tryumfu był jenialny Kant, co rozpoczął Filozofię niemiecką, która swe rozwinięcie winna Fichtemu i Szellingowi, a ostateczne dokończenie duchowego Naturalizmu Heglowi. A jako w kierunku materialnego Naturalizmu przyszło do wszechwładztwa ludu czyli massy, które się tak rozwinęło w przewrócie okropnym, tak znowu w dążności duchowej Naturalizmu przyszło do wszechwładztwa, czyli ubóstwienia, bo to wszystko jedno, Rozumu. A że głupstwo, jak dawno powiedziano, jest bez ojca i matki, bo się nikt do niego nie przyznaje, przeciwnie rozum każdy sobie przypisuje, więc panowanie albo wszechwładztwo Rozumu wszystko jedno znaczy co wszechwładztwo ludu pod przewodnictwem tych, co się ogłoszą

*

za filozofów. Z tych przyczyn rozwiązanie tego kierunku Naturalizmu musi być koniecznie takie same w praktyce, do której teraz zestępuje spekulacia, jakie było Materializmu grubego. Lecz zostawując następstwa Bogu, który jest ojcem przyszłości, zapatrujemy się z poszanowaniem na ogromne korzyści, które Rozum w kierunku Naturalizmu duchowego zdobył dla całej ludzkości. Jak bowiem materialna dążność z niewypowiedzianą pracą szukała materyi we wszystkiém, tak Spekulacia z niemniejszym zapałem puściła się na wyśledzenie myśli człowieka w każdym jego najmniejszym ruchu. Ona naprzód ważne prace materializmu wzięła pod rozbiór i starała się przywrócić wszędzie zaprzeczonego ducha, ale wynosząc go do Bóstwa wpadła w materializm duchowy. W tém śledzeniu myśli lubo niegardziła samą naturą i przyznawała zasługę doświadczeniu czyli Empiryzmowi, jednak głownie zajęła się ruchem umysłowym, bo jak Materializm w naturze, tak spekulacia w umyśle przeczuwała swe źródło, czyli swój cel ostateczny. Stąd poznanie wszystkich zabytków piśmiennych było rzeczą nieuchronną. Filologia zakwitła w Niemczech najwspanialej. Temu kierunkowi winniśmy wdzięczność: pracą i nauką wszystko z zapomnienia wygrzebał, a jeżeli nie wszystko widział dobrze w swojej mylnej zasadzie, to bynajmniej niezepsuł swych rzeczywistych płodów: bo kiedy rzecz gotowa, łatwo wtedy przy dobrej zasadzie dojrzeć prawdy i właściwie ocenić. Otrzęśli z pyłu i fałszu względem autentyczności całą starożytność myślącą i połączyli ją z obecnością. Prócz tej historyi myśli ludzkiej, którą prawie z grobów przeszłości wskrzesiła: a co jest rzeczą arcyważną i pożyteczną dla kierunku Chrześciańskiego: obróciła jeszcze głównie swe siły za pomocą tak bogatego żniwa umysłowej przeszłości na badanie władz naszych zmysłowych i umysłowych. To zagłębienie się umysłu w samym sobie dało go poznać człowiekowi o ile tylko może być poznanym. To jest niezbadano jego pierwiastku, bo to jest rzeczą niepodobną, ale odkryto jego prawa działania, jego własności, i tym sposobem umysł przyszedł do poznania siebie. Rzecz nadzwyczaj pożyteczna, co ogromny wpływ wywarła na wszystkie umiejętności. Ta forma logiczna rozumowania jest ważnym nabytkiem ludzkości: bo już duch ludzki zbadał wszystkie kierunki swojej stworzonej krainy: nie jest to wędrowiec i cudzoziemiec u siebie, ale wszędzie w stworzonych krańcach widzi drogi i wie gdzie która prowadzi. Do tego rozwinięcia umysłowego w samym sobie dość wnieść światło Objawienia, aby wszystko stało się rzeczą najkorzystniejszą dla człowieczeństwa. Tymczasem w porządku naturalnym bez pochodni Rewelacyi musiały te ogromne wysiłki skończyć się na czystym Naturalizmie czyli Panteizmie, bo to wszystko na jedno wychodzi. Szukając bowiem źródła wszystkiego w umyśle musiano przyjść do tego pewnika, że nie poznanie nasze winno się stosować do przedmiotów, co się nam przedstawują, ale raczej przedmioty muszą się stosować do poznania: albo jedném słowem postanowiono z bezpośredniego myślenia wydostać wszystkie na świecie przedmioty: a tak naturalny wniosek, że nie Bóg, ale umysł, w całej widzialnej naturze panuje. Z tej zasady Kanta, co się ograniczał samą czasowością, łatwo było dalej postąpić i wnieść jak Fichte, że od bytu człowieka zależy byt wszystkiego, nawet i Boga: że umysł, albo przeświadczenie ludzkie jest zródłem jedyném wszelkiej prawdy, że czyste myślenie jest życiem i bytem samego Boga. Lubo poźniej Szelling i Hegel starali się zmodyfikować, jednak niemogli uniknąć ubóstwienia rozumu, albo myśli ludzkiej i przyszli do Panteizmu. Zamieniono tylko systemat emanacyi czyli wypływu, na systemat ewolucyi, czyli rozwinięcia albo postępu. Ta filozofia opierała się także na doświadczeniu, ale nie empiryczném, tylko logiczném. Kiedy więc wszystko zależy od umysłu, więc natura i duch, jak chce Szelling, są jednością bezwzględną i stanowią Bóstwo. Z tego powodu patrzał na rozmaite twory przyrodzenia jako na stopniowe usiłowanie natury dla pozyskania myśli albo przeświadczenia o sobie: stąd nawet kamienie stanowią obumarłą myśl i noszą w sobie nasienie ducha. To rozwijanie się myśli przeprowadza aż do zupełnego i ostatecznego ukształcenia się ducha w człowieku: gdzie dopiero natura sama się poznaje. Tak w duchu człowieka zamknął wszystko, jak my zamykamy wszystko w mądrości Bożej. Tę myśl uważania za jedno Boga i Stworzenie jeniusz Hegla dopiero starał się przeprowadzić przez logiczną formę, czyli wyrozumować. W taki sposób przyszło do ubóstwienia nie już rozumu, że tak się wyrażę, materialnego czyli praktycznego, jak było w materializmie, ale uznano za Absolut, czyli za Bóstwo, umysł logiczny, zawsze jednak w człowieku t. j. po naszemu umysł stworzony.

Kiedy więc ta dążność spekulacyjna rozwijała się z największą pracą i nauką: kiedy całą przeszłość i obecność umysłową i naukową z wielkim pożytkim ludzkości wywodzono na jaśnią; my wtenczas niebraliśmy udziału, i jeszcze Wolteryzm, jako pozostały pył, ciągnął się za wozem niewiary, który już dawno był przejechał. Jedną tylko lecz arcyważną korzyść odnieślimy z tego ruchu innych narodów. Przełom klasycyzmu otworzył ogromne pole nowej i pożytecznej pracy. Ale sam Romantyzm był jeszcze pierwszym krokiem, z którego wyrodziło się zamiłowanie rzeczy swoich, a tém samém literatura przybierała swoją rodzinną barwę bez przymieszania obczyzny, chociaż z jej naukowości starano się korzystać. Ten popęd musiał przyprowadzić do wykrycia żywiołów sobie właściwych czyli istniejących w narodzie: musiał zwrócić głownie do pogardzonej niedawno przeszłości. Kilku prawdziwych poetów otworzyło wszystkim oczy. Rzucono się przeto do dalszego rozwinięcia tej idei swojskości, a tak musiała ta literatura w prawdziwym swoim rodzimym postępie przybrać duch religijny, bo wiara weszła w skład, albo raczej była formą naszego społeczeństwa, była i jest kluczem do zrozumienia

wszystkiego, co tylko jest prawdziwie nasze. W tym celu trzeba było znieść przesądy rozdzielające obecność od jej przeszłości: i to trudne zagadnienie w najchlubniejszy sposob rozwiązał jeniusz Soplicy. Były to więc same początki, ale swoje i w prawdziwie rodzimym kierunku: zaczęto krzątać się około badania rzeczy swoich: odkopywano dawne zabytki, zbierano materiały, rozszerzano wyobrażenia zdrowe religijne, zapobiegano wpływom obcym, szczególniej francuczczyzny, bo ta niezgadzała się z duchem rozwiniętego swojego Piśmiennictwa: słowem, niemiano na względzie samą tylko jenialność, ale swoją dążność. A lubo te usiłowania szczere i rodzime niemogą jeszcze równać się z bujnością i naukowością starszych w cywilizacyi narodów: jednak trudno niewidzieć, że Bóg poczciwej pracy błogosławił, i dozwalał się cieszyć nadzieją najpomyślniejszego i samodzielnego wzrostu. Wśród takich zatrudnień buchnęła nagle Filozofia Niemiecka wspaniałym u nas płomieniem, ale najprzeciwniejszym temu wszystkiemu, co stanowi żywotność głównych pierwiastków społeczeństwa. Na ten blask niedoświadczeni rzucili się z największym zapałem: zaniedbano wszystkie ważne prace, a tylko sama filozofia, którą najpocieszniej ochrzcili jako narodową mądrość, zajęła ich oczy, serca i myśli. Nie trzeba sądzić, że ten kierunek duchowego naturalizmu został u nas przyjęty w tém co ma w sobie rzeczywiście dobrego, to jest w drodze pośredniej czyli przygotowawczej: ale jak w kierunku materializmu grubego, tak i dziś pochwycili samą tylko łupinę bez owoców, samo ostateczne rozwinięcie, samą teorię ubóstwienia loicznego czyli filozoficznego umysłu: t. j. rzecz najmniej ważną i bez najmniejszej pracy mogącą się przyjąć. Pod hasłem samodzielności opuszcza się wszelka naukowość, co w Niemczech główną rzecz stanowi, ale każdy, nawet całkiem nieświadomi, porywają się do rozwikłania w sobie Bóstwa. Tymczasem w tym razie jak i dawniej samodzielność nic nieznaczy, a główne principium w praktyce, jest ślepa i niewolnicza wiara w Mistrza. Ten popęd bardziej jeszcze staje się szkodliwy przez to głównie, że jest niewczesny, że od abecadła przeszli do Filozofii: że niema całkiem tych usposobień jakie w Niemczech poprzedziły filozofię. Z tej przyczyny każdy najwidoczniejszy błąd przechodzi bez krytyki w umysły goniące za nowością: a rozumować niepodobieństwo, kiedy przy zupełném nie usposobieniu w teoriach głębszego myślenia, niepojmą nawet położonej kwestyi i niemają żadnych stałych punktów oparcia się, które są koniecznie potrzebne dla zgłębienia jakiejkolwiek rzeczy. Przed ośmiu lub dziewięciu laty, kiedy u nas podnosiły się głosy i wołania dla sprowadzenia filozofii narodowej, kiedy te gorące życzenia i wyglądania krajowej mądrości stawały się podobne do oczekiwania żydów obecnych Mesiasza, wtedy już można było widzieć skrzywione wyobrażenia, które musiały przynieść niedojrzałe owoce. Uważano bowiem Filozofię za naukę, albo raczej za samorodny jeniusz, jak jest Poezia. Darmo wołano, że trzeba się pierwej uczyć, że teraz w Religii znajdziemy filozofię, nim się nasza właściwa cywilizacia rozwinie; nic niepomagało. W takim więc stanie czegoż się innego można było spodziewać, jeśli nie filozofii całkiem nam obcej, całkiem przeciwnej żywiołom swoim? I to jeszcze nie dla rozwinięcia własnego ukształcenia, własnej naukowości, ale tylko dla wyuczenia się formy rozumowania nam obcej, dla poznania samych teoryi i terminów, które stanowią naukę systematu ale nie samej filozofii. Postępujemy przeto całkiem wsteczną drogą jak wszystkie ukształcone narody: te bowiem przez wypracowanie właściwej sobie cywilizacyi przychodzą do teoryi tego co się u nich wyrobiło: my na odwrót bierzemy teorie obce, czyli filozofie zgóry i dopiéro z niej chcemy wyprowadzić właściwą nam cywilizacię: co jest według wszelkiej loiki niepodobieństwem. Filozofia prawdziwa nie jest to w pojęciu wyższém jakaś nauka odrębna, któréjby można było wyuczyć się bez poprzednich wiadomości, jak naprzykład języka francuzkiego: ale jest to kwiat cywilizacyi, na czémże tedy ten się kwiat oprze tam, gdzie brak naukowości i szczegółowego poznania tego co nas otacza? Filozofia jest to umiejętność rozumowa, co wypływa z rozwinięcia ścisłych nauk i z loicznego uogólniania wiadomości nabytych w materialnym i duchowym świecie: jakże wypłynie wtedy samodzielnie, kiedy niema z czego wypływać? Filozofia jest to przejrzenie się wszelkiej wiedzy ludzkiej w sobie, jakże przyprowadzisz do samopoznania to, co jeszcze się u nas nieurodziło? W takiém położeniu same tylko szkody muszą wypływać: bo droga przejścia umysłu tak co do materyi jak i co do ducha jest zupełnie u nas opuszczona, a tylko ostateczne wypadki odnoszące się z musu do pierwszej przyczyny, t. j. do Religii, co w kierunku ludzkim muszą być błędne, zostały pochwytane ze zgubnym i próżniaczym zapałem. Co tylko jest sławném za granicą, to już bez najmniejszego sądu pochwalamy jako rzecz dobrą: chwytamy przeto najniedorzeczniejsze wypadki, wypieramy się zdrowego rozsądku, jak szatana na chrzcie, byleby tylko samym niepracować. Rwą się ledwie nie wszyscy do Filozofii, ale w tym porywie nie postrzegamy miłości prawdy, ani nawet jakiejkolwiek filozofii, bo jeśliby ta ośmieliła się przeciwrzeczyć życzeniom ich serca i głowy, toby ją, choćby najgłębsza była, przerzucili przez nogę. Jestoż więc nie miłość filozofii, ale miłość namiętności i sławy bez mozolnych trudów. Jest to skutek pierwotnego skażenia natury ludzkiej, co wyziębiwszy wiarę, formuje ślepym niejako popędem sposob myślenia: a te wyrobione sympatie i antypatie są gruntem i wszystkiem. W xięgach, w życiu praktyczném, tylko to widzą i pamiętają, tylko tego szukają, co sprzyja i służy za usprawiedliwienie ich pochopom i skłonnościom: a na wszystko przeciwne niezwracają uwagi, nawet wiedzieć i czytać niechcą. Jestże to miłość prawdy? W ogólności zwolennicy tych nowostek u nas pokrywają się niby uszanowaniem i miłością wiary: są to rzeczy wypływające z obłudy, albo z kompletnej nieznajomości, bo większa część powtarza zdania bez żadnego przeświadczenia. Ale patrząc głębiej postrzegamy, że jak miłości prawdy tak i miłości wiary braknie. Uważajmy tylko, że jeśli kto z piszących niezostawi suchej nitki na Kościele, na przeświadczeniu religijném, na całej wreście Chrześciańskiej wierze; bynajmniej przez to niestraci popularności, ani wielbiącego entuziazmu: owszem czują ku niemu sympatię, czytają na zabój: przebaczą wspaniałomyślnie wszelkie obelgi na rzecz najświętszą i najżywotniejszą w społeczeństwie, nawet go obronią, wytłumaczą i całkiem uniewinnią, byleby tylko w ziemskim kierunku odpowiadał skłonnościom. Ale niech-że w tym kierunku uchybi nawet mimowolnie, nawet na włosek, albo niech śmiało wykaże nawet prawdę, ale nie miłą: o, wtedy

choćby każda karta była zapełniona skarbami dla społeczeństwa, choćby najdzielniej wyświecał prawdy w religijnym porządku, choćby największy jeniusz był jego własnością, obudzić musi zgrozę i potępienie, straci wszelką popularność i nie tylko jego dzieła, ale i samo imie stanie się nienawistnem. Jestże to miłość wiary? Jestże to sprawiedliwe ocenienie dóbr najrzeczywistszych i najpotrzebniejszych nawet dla doczesnego stanu? W przyjęciu nie Filozofii, ale jej ostatecznych wypadków mających rozwiązywać te rzeczy, które przechodzą możność i granice rozumu, jakże postępują? Bo już pomijam, że opuszczają to wszystko, co tak słusznie podnosi filozofię bezpośrednią we względzie naukowej cywilizacyi. Rzecz zda się być niezbędną do sprawiedliwego rozsądzenia sprawy poznać dokładnie dowody jednej i drugiej strony; a jednak w tym względzie wcale się inaczej dzieje. Najmniejszego bowiem niewidzisz wyobrażenia rzeczywistych zasad Religii: Bóg wie czego niewymyslają w swojej zupełnej niewiadomości. Uczą się Wiary Chrześciańskiej jedynie z dzieł jej przeciwnych: nie szukają prawdy, ale powodując się przesądem i antypatią szukają zarzutów i najszczęśliwsi jeśli mogą je z uczoną niby napuszystością produkować. Rzeczywiście trudno spotkać więcej zarozumiałych i zuchwałych. Niech kto najlepiej znający rzecz osmieli się im sprzeciwić, natychmiast krzyk, że nieuk odważa się wtrącać do Filozofii: bo obelga jest u nich argumentem powszechnie przyjętym; ale kiedy nasz jaki pseudofilozof nieumiejąc nawet katechizmu decyduje stanowczo, zasadniczo i samorzutnie o Teologii, której w oczy nawet niewidział: w tenczas ma zupełne prawo, bo jest uniwersalny, bo ma klucz na wszystko. Nie jestże to smutne wyrodzenie się a nawet odstępstwo od naukowości tak upowszechnionej w Niemczech, kiedy u nas dość poznać jaki szczegółowy systemat filozofii, dość zlepić z cudzych cegiełek jakąś formułkę, aby wszystkich nauk całkiem sobie nieznanych zostać nieomylnym prawodawcą? Ten sposob może być bardzo dogodny, ale żadną miarą nie zaprowadzi do jakiejkolwiek prawdy. Filozofia niemiecka nie jest płodem samorodnym jakiegokolwiek jenialnego człowieka, ale jest wypływem Cywilizacyi rozwiniętej na zasadach Reformy. Stąd ważnem być musi dla myślącego zjawiskiem. Całe jej wyjście i cel ostateczny nie są zuchwałem wzgardzeniem upowszechnionego ducha w Protestantyzmie, bo się opiéra równie na usunięciu powagi. Jest to tylko logiczne rozwinięcie powszechnie przyjętej zasady w tém społeczeństwie. Skłonność do zagłębiania się w sobie Niemców rozbudziła jeszcze więcej ducha w tym kierunku bezpośrednim. Filozofia tam rozkwitła zupełnie naturalnym porządkiem i niema w sobie takich soków, których by nieciągnęła z rodzinnej swej ziemi. Wszystkie żywioły narodowe przyczyniły się głównie do jej pierwiastkowego składu. Przy kształceniu się początkowem, niewiedziano tam z góry, jak chcą u nas, do czego przyjdą rozumową swoją dążnością: a wypadek musiał przyjść stosownie do założenia. Stąd Filozofia ta właściwie zowie się niemiecką i tak narodową, że dotychczas pomimo starań jenialnych mężów nie mogła się przyjąć i upowszechnić w innych społeczeństwach opartych na odmiennych żywiołach: jak *np.* we Francyi, Anglii, i we Włoszech. Korzyści, jakie przyniosła w swej drodze badania, należą do całej ludzkości: ale jako szkoła, jako systemat, jako ostatnie rozwiązanie bytu człowieka i Boga musi pozostać tylko wyłącznie między niemcami, aż do czasu powstania nowych systematów. Kiedy Filozofia podniosła swą dumną głowę w Niemczech: wtedy nie brakło na sumiennej naukowości: nie było gałęzi wiedzy ludzkiej, któréjby pilną uprawą nie przyprowadzono do najbujniejszego wzrostu. W całem tém społeczeństwie scisła naukowość była upowszechniona najszczérszém zamiłowaniem: każda nauka, nawet rzemiosła miały po kilka i kilkanaście swoich pismiennych organów. Tłum dzieł najpracowitszych, najpoważniejszych wychodził i wychodzi, co może dowodzić jak czytelnictwo poważne jest potrzebą niezbędną tego towarzystwa i razem wyswieca jego wysokie naukowe usposobienie. Tam więc filozofia z nadanego kierunku przy rozwiciu się naukowości wyszła bez przymusu. W każdej ludzkiej umiejętności doprowadzonej do wysokiego stopnia musi się mieścić właściwa jej filozofia: a doswiadczenie umysłowe zbiéra te szczególne filozofie i logicznym porządkiem układa ten kwiat cywilizacyi w jedną zupełną całość. Niezważając już na dążność, ani na właściwość elementów jakiego społeczeństwa: ale biorąc jedynie filozofię jako królowę ludzkich nauk, nie możemy jej w żaden sposob widzieć między nami: bo bez ubliżenia miłości własnej niema nad czém panować ta samodzielna królowa. Obejrzymy się tylko bez uprzedzenia na stan ścisłych nauk w naszém społeczeństwie, a smutek będzie wymowną odpowiedzią i bodźcem do uprawy tego co jest zupełnie zaniedbane. Patrzmy na stan naszego xięgarstwa, a to najlepiej nam wykaże usposobienie naukowe naszego społeczeństwa. Niechaj kto u nas napisze tylko bez kwiatków poezyi i lekkości belletrycznej dzieło matematyczne, fizyczne, astronomiczne, medyczne, a rzecz niezawodna, że musi własnym kosztem drukować, bo żaden drukarz nie podejmie się nakładu na podobne dzieło. Wyraźna potrzeba wiadomości historycznych, religijnych i prawnych nie jest dostateczną do upowszechnienia jesli nie w kupieniu, to w czytaniu dzieł scisłych w tym rodzaju. Sama nawet Filozofia, chociaż ma całą modę za sobą, nieulega wyjątkowi w tym względzie, tylko pod warunkiem, że musi być lekką, praktyczną, obrazową, czyli więcej poezią jak filozofią, więcej polityką czasową, jak badaniem mądrości. Inaczej wszelkie jej usiłowanie będzie marne i niepozyska czytelników. Jeśli chcesz jakie prawdy ważne, zbawienne, albo naukowe upowszechnić, musisz ubierać i rozwadniać je w powieści lub jakiém innem belletrycznem dziele: inaczej usiłowanie nie przyjdzie do skutku. Chcemy się przyjemnie zabawiać i bez pracy mieć umiejętność; a męczyć się nauką w żaden sposob to nie przystanie my. Lubimy o wszystkiem samorodnie rozprawiać, a poznać z gruntu niczego niepragniemy. Sama nawet belletrystyka chromym krokiém postępuje i ledwo dysze, bo czytelnictwo jeszcze niestało się niezbędną naszą potrzebą i expens na xiążki zawsze jeszcze należy do nieprzewidzianych wyderkafów przynajmniej w dość nie małej części naszego społeczeństwa. W takiém położeniu jak myśleć o jakiejkolwiek filozofii, kiedy raczej potrzebaby było obudzić w nas miłość naukowości i gruntowną znajomość rzeczy swoich. Wtedy dopiéro może się i filozofia naturalnie pojawić i niebędzie to zagraniczna roslina, albo kwiatek zerwany i przywiązany sztucznie do naszego drzewa, ale rzeczywiście będzie krajową mądrością i skutkiem własnej pracy i własnych wyrobów umysłu, nie zaś jakąś obcą nowością.

(D. c. n.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 25 Kwietnia 1846 roku. *Ignacy. Iwanowski, Cenzor.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.